

Iwan Sokołowski
(Nowosybirsk, Rosja)

POLACY NA SYBERII W XVII WIEKU: WSPÓŁCZESNY STAN BADAŃ

Pod koniec XVI wieku do Carstwa Moskiewskiego została przyłączona Syberia. Początkowo Rosjanie wzięli pod swoje panowanie jedynie Nizinę Zachodniosyberyjską. Następnie, po wydarzeniach wojny domowej na początku XVII wieku, tak zwanej „Smuty”, rosyjska kolonizacja przeniknęła do basenu rzeki Jenisej. W latach 30-tych XVII wieku rosyjskie zwierzchnictwo rozprzestrzeniło się na Jakucję i do połowy lat 40-tych tego wieku rosyjska kolonizacja dotarła do brzegów Oceanu Spokojnego.

Przyłączenie do Carstwa Moskiewskiego tego ogromnego terytorium (ok. 10 mln km kwadratowych) zostało dokonane stosunkowo małymi siłami. W 1626 roku na Syberii było około 3 tys. wojska, w latach 1684–1685 na całej Syberii znajdowało się 8166 wojskowych wszystkich kategorii¹. W 1699 roku blisko 10 tys. Mała liczebność rosyjskich sił wojskowych na Syberii miała wpływ na wiele decyzji, podejmowanych przez władze w Moskwie. Na przykład, stopniowo zaczął tworzyć się obyczaj zamieniania kary śmierci na „zesłanie” na Syberię. Na Syberię wysyłani byli przeciwnicy polityczni tej lub innej dworskiej partii, na Syberię wysyłani byli też jeńcy wojenni.

Państwo polsko-litewskie było najbliższym sąsiadem Carstwa Moskiewskiego. Stosunki między nimi nie były bynajmniej bezchmurne, zależały często od wewnętrznych procesów zachodzących w obu państwach. Faktycznie od początku XVI wieku w Europie Zachodniej rozwija się rewolucja naukowo-techniczna. Pod jej wpływem zachodzą zmiany w wojskowości. Rzeczpospolita i Moskwa odmiennie reagują na ten proces. Będąc na jego peryferiach (przypadek Mikołaja Kopernika – to ten wyjątek, który jedynie potwierdza regułę), Rzeczpospolita okazała się bardziej podatną i otwartą niż przedpiotrowska Ruś. Znalazło to odzwierciedlenie w konkretnych epizodach działań wojennych w latach 1632–1634 i 1654–1667, zaś one z kolei wpływały na status byłych poddanych Rzeczpospolitej, którzy dobrowolnie lub pod przymusem znaleźli się na ziemiach moskiewskich.

¹ *История казачества Азиатской России* / Н.А. Миненко (отв. Ред.). – Екатеринбург, 1995. – Т.1. XVI — первая половина XIX века. – 1995. – Т.1, С. 143.

W XVII wieku Syberia i Polska skrzyżowały się w losach ludzi, którzy trafili do niewoli, zostali przymusowo wywiezieni lub dobrowolnie przeszli na stronę rosyjską. Bywało też tak, że ludzie, którzy dobrowolnie przenieśli się do Państwa Moskiewskiego, później trafiali na Syberię już nie ze swej woli. Zsyłano ich albo za przestępstwa, albo z przyczyn niewiadomych dla nich samych, ani dla współczesnych historyków. Nie wszyscy z tych, którzy znaleźli się na Syberii, pozostali tam na zawsze, część jeńców wojennych powracała podczas „wymiany jeńców”. W ten sposób wrócił Adam Kamiński-Dłuzyk, autor znamienitego *Dziennika*. Wielu jednak kończyło swe życie na Syberii.

Temat Polaków, którzy znaleźli się na Syberii, przyciągnął uwagę już pierwszego syberyjskiego historyka, Niemca na służbie rosyjskiej – Gerharda Friedricha Müllera, którego Rosjanie na podobieństwo Polaków nazywają Millerem. Więcej niż po pół wieku na ten temat wypowiedział się P. A. Słowcow, inny znany syberyjski historyk. Jednak prawdziwe badania rozpoczęły się dopiero pod koniec XIX – na początku XX wieku, kiedy to rosyjski historyk N. N. Ogłoblin ułożył opis dokumentów Prikazu Syberyjskiego, ogromnej kancelarii, sprawującej jurysdykcję nad Syberią od końca lat 30-tych XVII wieku. Według dokumentów archiwalnych, prace o Polakach i „Litwie” na Syberii zaczęli pisać P. N. Bucynskij i S. A. Bielokurov. Ich uwagę przyciągnęły „sprawy zesłańców” zawierające również informacje o Polakach, zesłanych na te tereny. Na Syberii w tamtym czasie da się zauważyć wzrost zainteresowania własną historią. Za pieniądze miejscowych mecenasów historyk P. M. Gołowaczew, zgadzając się z opinią Bielokurowa, publikuje szereg zbiorów dokumentów.

W 1917 roku w Rosji zachodzą duże zmiany, odzwierciedlające się też w historiografii. Jednak S. W. Bachruszyn był postacią, która łączyła obie epoki. W latach 20-tych XX wieku publikuje on pracę o Pawle Chmielewskim, korzystając z dokumentów Prikazu Razriadnego [prikaz spraw wojskowych – przyp. tłum.]. Znaczący Syberii nie poszli za jego przykładem, co wyjaśniałoby, chociażby częściowo, losy Polaków, którzy znaleźli się na Syberii dzięki decyzjom Prikazu Razriadnego. Dopiero w XXI wieku znana badaczka wczesnej historii nowożytnej T. A. Oparina zajęła się tymi dokumentami i opublikowała bardzo interesującą pracę o cudzoziemcach, w której jeden z rozdziałów poświęcony jest Polakom.

Po 1945 roku badanie Syberii stopniowo coraz bardziej zaczęło się rozwijać. Poruszane są nowe tematy. W. I. Szunkow i Z. J. Bojarszynowa piszą o rolniczej kolonizacji. F. R. Safronow i W. A. Aleksandrow kontynuują wykorzystywanie danych o zesłaniach w celu charakterystyki kolonizacji kraju. B. P. Polewoj, dobrze znany w Polsce naukowiec, studiuje takie unikatowe źródło, jak wyżej wspomniany *Dziennik Kamińskiego-Dłuzyka*. Wiele dokumentów o Polakach jest publikowanych w różnych zbiorach, poświęconych ważnym problemom historii Syberii

(na przykład stosunkom z sąsiednimi krajami i narodami). Historią demograficzną zajmuje się N. F Jemielianow.

Wszyscy historycy przytaczali dane o ilości cudzoziemców, w tym Polaków, na Syberii. Jednak możliwe tutaj były trzy warianty. Można było pisać o liczebności cudzoziemców w całej Syberii. Można było pisać o całej Syberii, ale wyodrębnić cudzoziemców tylko jednej narodowości, na przykład Niemców. Można było zejść do poziomu regionalnego. Pisać o jednym mieście lub grupie miast.

O. N. Bucynski podaje liczbę obcokrajowców w Zachodniej Syberii od 1593 do 1645 roku. Według jego obliczeń – w tym okresie do służby zesłano około 1500 osób, z tego nierosyjskich poddanych – około 650². N. N. Ogłoblin uważa, że liczbę tę można podwoić³. S. A. Bielurow wyliczył, że w 1633 roku w garnizonie tobolskim na 1175 ludzi przypadało 140 cudzoziemców – „Litwy”, Polaków, „Czerkiesów”, Niemców⁴. Później obliczył, że od 1654 do 1661 roku zesłanych na Syberię było 620 cudzoziemców płci męskiej, z których „pozostawionych było w Tobolsku ogółem 136 Polaków, 3 Niemców, 2 Szwedów i kilku kozaków”⁵.

S. W. Bachruszyn podaje fragmentaryczne dane o zesłanych w latach 1619–1621 oraz o ilości cudzoziemców w garnizonie Krasnojarskim w latach 1670/71 i 1684/1685. Według jego danych, „w 1619 r. zesłanych na Syberię było naraz 75 *litewskich ludzi*; w 1620 r. – Antoni Dobrzyński z 36 towarzyszami Polakami, Litwą, Niemcami i Czerkiesami, 8 niemieckich pacholików, próbujących uciec na Litwę i 8 Czerkiesów; w 1621 r. – *litewscy ludzie, Polacy z pułku Litewskiego*, nowo ochrzczony Samson Nowacki, który później wsławił się ekspedycją na Jenisej i na Lenę, z żoną, a z nim 11 ludzi itd.”⁶.

W. I. Szunkow przytacza dane o Tobolsku, gdzie w 1633 roku wzięto do służby 83 osoby, w 1634 roku – 14 osób, w 1635 roku – 140⁷. Z. J. Bojarszynowa pisze o liczebności „Litwy” w Tomsku – w 1626 roku – 21 osób, w 1627 roku – 20 osób, w 1930 roku – 19 osób (jedna z nich zwana „Niemczin Iwaszko Gancow”)⁸.

W. A. Aleksandrow podaje, że w 1635 roku Jenisejsk zamieszkiwało 53, a w Krasnojarsku – 36 jeńców wojennych. Po tej dacie większość z nich wróciła do

² Буцинский П.Н. *Заселение Сибири и быт ее первых насельников*. Харьков, 1889. – С. 199.

³ Ogłoblin H.H. *Обозрение столбцов и книг Сибирского приказа (1592–1786 гг.)*. Ч. 1: *Документы воеводского управления*. М.: Типография: Университетская типография, 1894.–С. 117.

⁴ Белокуров, С.А. *Юрий Крижанич в России (По новым документам)*. Издание Императорского Общества Истории и Древностей Российскихъ при Московском Университете. М.: Университетская Типография, 1901. – С. 109.

⁵ Белокуров 1901. С. 113.

⁶ Бахрушин С. В. *Научные труды*, Т.3, Ч.1, М., 1955.–С.163.

⁷ Шунков В.И. *Очерки по истории колонизации Сибири в XVII – начале XVIII вв.*, М. Л., 1946. – С. 18-19.

⁸ Бояршинова З. Я. *Население Томского уезда в первой половине XVII века // Труды Томского Государственного Университета*. 1950. Т. 112 1950.–С.174.

ojczyzny. W Jenisejsku pozostało pięciu, a w Krasnojarsku tylko jeden cudzoziemiec⁹. Później, wedle obliczeń badacza, „w ciągu 13 lat wojny (lata 1654–1667 – I. S.) na Jenisej trafiło kilkudziesięciu jeńców wojennych”¹⁰, w 1669 roku w Jenisejsku było „nie więcej niż dwie dziesiątki” byłych jeńców wojennych, którzy chcieli pozostać na wieczną służbę, w Krasnojarsku zaś były 22 takie osoby¹¹.

Według „przybliżonych obliczeń” F. R. Safronowa, od drugiej połowy lat 30-tych XVII wieku i do 1700 roku do powiatu Jakuckiego i Ilimskiego było zesłanych około 1150 osób (z członkami rodzin – około 1880 osób)¹². R. F. Leszczenko zebrał informację o wszystkich „Litwinach” we wszystkich syberyjskich miastach. Zgodnie z jego danymi w Tomsku w 1672 roku było około 40, w Krasnojarsku w 1673 roku ponad 30 i w Jenisejsku w 1674 około 20 Białorusinów, za których uważał prawie wszystkich wychodźców z Rzeczypospolitej¹³. A. N. Kopyłow pisał o cudzoziemcach w Jenisejsku, a D. J. Rezun – Kuźniecku w latach 1625 i 1681. Anglojęzyczni autorzy, tacy jak: Alan Wood, Victor Mote, John D. Stephan, oceniali liczbę cudzoziemców na około 11% męskiej ludności.

Jak widzimy, historiografia narosła nader szeroka. Już w roku 2000 opublikowana została nasza praca w całości poświęcona badaniom „cudzoziemców” w Tomsku, Jenisejsku i Krasnojarsku oraz praca I. P. Kamienieckiego o historii Kuźniecka, gdzie kilka stron poświęcone jest przebywającym tam Polakom.

W literaturze tej omówiony został ogromny zakres problemów. Tu zatrzymamy się na najbardziej podstawowych. Na przykład, wszyscy omawiają problem przemieszczenia Polaków jako zesłanie i jedynie D. J. Rezun zwrócił uwagę na fakt, że Rosjanie (wojskowi i cywile) często nie mogli sami dowolnie wybierać miejsca zamieszkania i wysłani byli na Syberię dekretem carskim bez żadnego zesłania.

Następnym ważnym, omawianym już wiele lat zagadnieniem jest kwestia, w jaki sposób zaliczyć człowieka do populacji Rosjan lub cudzoziemców, jeżeli często nie wiemy o nim nic poza imieniem własnym? Jeszcze w 1914 roku K. W. Charłampowicz zadał to pytanie w swojej monografii o ukraińskim duchowieństwie w Rosji. Jednak od tej pory cały szereg autorów, przede wszystkim N. N. Ogłoblin, Z. W. Bachruszyn, N. F. Jemielianow, R. F. Leszczenko, kwestionowało jego opinię, próbując zdać się na imiona własne jako na niezawodne źródło określenia pochodzenia ludzi, pełniących służbę. N. I. Nikitin obalił w swojej pracy istniejący

⁹ Александров В. А. *Русское население Сибири XVII - начала XVIII в. (Енисейский край)* М., Наука, 1964. – 303 с., карт. (Труды АН СССР, Ин-т этнографии им. Н. Н. Миклухо-Маклая. Новая серия т. 87). – С.87.

¹⁰ Александров 1964. – С.104.

¹¹ Александров 1964. – С.105.

¹² Сафронов Ф. Г. *Ссылка в Восточную Сибирь в XVII веке*. Якутск: Кн. изд-во, 1967. -С.28.

¹³ Лешчанка Р.Ф. *Беларусы – переселенцы ў Сібіры XVII ст.* // Весці АН БССР, Серыя грамадскіх навук, Мінск, 1982, вып.5.-С.76, 78, 79.

pogląd, że pewien rodzaj konnicy, tak zwany „litewski spis”, składał się wyłącznie z cudzoziemców. Badacz odnalazł w nim nie tylko Rosjan, ale też przedstawiciele narodów syberyjskich i narodów Powołża.

Na początku niniejszego artykułu napisaliśmy już, że Rzeczpospolita Polska i Cesarstwo Moskiewskie w różny sposób adaptowały się do fali zmian, które rozprzestrzeniały się z Europy Zachodniej. Zrodziło to w historiografii myśl o tak zwanym „kulturowym wpływie” zesłanych cudzoziemców na społeczeństwo Syberii. Z reguły wszyscy badacze uznają różnice kulturowe, jeśli jednak P. N. Bucynskij, N. N. Ogłoblin, G. J. Katanajew, P. N. Gołowaczew, N. N. Firsow oceniają go pozytywnie, to P. A. Sławcow, Z. J. Bojarszynowa są nastawieni krytyczniej. Znani badacze Syberii, W. N. Kuriłow i A. A. Lucydarskaja, poświęcili tej kwestii cały artykuł, w którym mówili nie o „kulturowej wyższości”, lecz o „wysokim poziomie wykształcenia”.

W naszej monografii, o której wspomnieliśmy wyżej, przeprowadziliśmy samodzielne obliczenia dla trzech syberyjskich miast: Tomska, Jenisejska i Krasnojarska. Polacy, „Litwa”, Białorusini, Ukraińcy i inni, którzy pozostali na Syberii, stanowili mniejszość w tych dużych garnizonach. W 1624 roku było około 12 cudzoziemców w garnizonie Tomsk, albo około 3% od ogólnej liczby konnych i pieszych żołnierzy. W latach 1629/30 było 19 (5%), w 1634 roku – 77 (14%), w 1636/37 – ponad 17 (2%), w 1662/63 – 107 (12%) cudzoziemców, zaś w 1680 roku cudzoziemcy stanowili 10 % liczebności garnizonu (ogółem było ich 91 osób).

W 1635 roku w Jenisejsku było 53 cudzoziemców (14% garnizonu). W latach 1636/37 – 16 (4%), w 1661/62 – 56 (11%), w 1666 – 1669 – 10 (2%), w 1677 – 15 (3%), w 1681/82 – 15 (3 %). W latach 1631/32 w Krasnojarsku było 45 cudzoziemców (12,93% garnizonu). W 1633/34 z powodu niszczycielskich najazdów koczowników liczba żołnierzy w mieście spadła do 318, z których 35, albo 11,01% było cudzoziemcami. W 1638/39 było 7 cudzoziemców (2,46%). W ostatnim ćwierćwieczu cudzoziemcy stanowili absolutną mniejszość w garnizonie Krasnojarska. W latach 1671/72 było ich 18 (4,33%), w 1687 / 88 – 22 (3,50%).

Z punktu widzenia sytuacji społecznej znaczna część tych ludzi służyła w kawalerii („konni Kozacy”, „Litwa”) albo była na stanowiskach dowódczych („dzieci bojarskie”). W latach 1629/30 tylko jeden z ośmiu tomskich „dzieci bojarskich” (albo 13%) był cudzoziemcem, w 1636/37 już 15 (38% z 40). W 1662/3 było 52 z 81 (64%), w 1680 roku – 46 z 80 (58%). W przypadku kawalerii można odnotować, że w latach 1629/30 przynajmniej 12 z konnych Kozaków (6%), w 1634 roku przynajmniej 9 (4%), w 1662/3 – 39 (13%), a w 1680 roku 20 (7%) było cudzoziemcami. O ile wiadomo, cudzoziemcy wśród szeregowców stanowili absolutną mniejszość zarówno w proporcji do Rosjan „pieszych Kozaków”, jak i w proporcji do całej grupy cudzoziemców w tym lub innym garnizonie. Ogólna liczba

cudzoziemców w jednym garnizonie nigdy nie przekraczała stu osób. W XVII wieku panowała tendencja zmniejszenia liczebności cudzoziemców. W Jenisejsku i Krasnojarsku zmalał nie tylko ich odsetek w ogólnej sumie składu garnizonu, ale też absolutna ich liczba.

W trakcie badań interesował nas cały przekrój kwestii demograficznych. Na przykład, interesujące byłoby poznanie składu rodzin. Wyjaśniliśmy, że niektórzy dobrowolni emigranci przywieźli ze sobą rodziny, znane są przypadki małżeństw cudzoziemców z rosyjskimi kobietami. Uzyskanie informacji o dzieciach jest jeszcze trudniejsze. Rosyjskie źródła odnotowywały jedynie dzieci płci męskiej. Mogły one następnie kontynuować profesję ojców. Kobiety w rosyjskich źródłach wpisywane były niezmiernie rzadko, zaś dziewczynki – prawie nigdy. Dlatego jest dla nas niezwykle cennym pewne źródło z 1668 roku, w którym zanotowane są polskie rodziny, mające w tym też dzieci płci żeńskiej.

Według tego wypisu można obliczyć pewne współczynniki. We współczesnej populacji na jedno dziecko płci żeńskiej przypada 1,05 dziecka płci męskiej. W naszym wypisie ten współczynnik wynosi 1,67 dla dzieci i 1,38 dla dorosłych.

Inny ciekawy współczynnik z tegoż wypisu – to 1,0 dziecka przypadającego na jedną zamężną kobietę. Ponieważ znane nam są masowe dane tylko o męskich potomkach, to dla porównania możemy wskazać, że w Tomsku przypadało 1,4 dzieci płci męskiej na rodzinę oficera („syna bojarskiego”) i 1,57 dzieci płci męskiej na rodzinę „konnego albo pieszego Kozaka”. W porównaniu z tymi danymi jedno dziecko na rodzinę wydaje się bardzo niskim wskaźnikiem. Jak się wydaje, swoją rolę odegrała w tym przypadku nie tylko tendencja demograficzna (daną tendencję dostrzec można również w naszych danych dotyczących Tomska), ale też szczególne warunki. Dane z 1668 roku odnoszą się do rodzin, które jechały na Syberię i prawdopodobnie niektóre dzieci po prostu nie zniosły ciężkich warunków podróży.

Kolejnym interesującym wskaźnikiem demograficznym jest średnia długości życia. Nie znamy dokładnych danych lub choćby przybliżonych dat narodzin badanych ludzi. Analizując duży zbiór danych, szczególnie odnoszących się do drugiego pokolenia, możemy stwierdzić, że potomkowie zesłańców i przesiedleńców zaczynali swoją służbę w wieku 18-20 lat. Zarówno przedstawiciele pierwszego pokolenia Polaków na Syberii, jak i w pokoleń późniejszych, często służyli po 20-30 lat. Dlatego w odniesieniu do wielu z nich możemy przypuszczać, że umarli w wieku powyżej 40 albo 50-60 lat, co nie jest sprzeczne z ówczesnym wyobrażeniem o oczekiwanej średniej długości życia w tej epoce.

Poza wskaźnikami demograficznymi interesowały nas dane społeczno-ekonomiczne. Niestety, oficjalne źródła Cesarstwa Moskiewskiego nie zawsze w całej rozciągłości odzwierciedlają sytuację w tej kwestii. Oddzielne „sprawy śledcze” ujawniały w syberyjskiej administracji przypadki korupcji, czasem przybierającej

fantastyczne rozmiary. Współczesny badacz P. W. Siedow, badając źródła monasterskie, stwierdza, że łapówki były zwykłą sprawą. Dlatego jeżeli posiadamy dane o środkach materialnych, które ten czy inny wojskowy otrzymywał od skarbu państwa (na Syberii były to chleb, sól i pieniądze), to informacji tych jest zbyt mało, aby mieć pojęcie o jego dochodach. Skarb państwa mógł zupełnie nie płacić w przeciągu kilku lat, zastępować pieniądze, na przykład, tkaninami i tak dalej. Z drugiej strony, łapówki i nielegalne transakcje mogły wielokrotnie przewyższać oficjalny dochód.

Aby porównać poziom życia w Rzeczypospolitej i na Syberii, przeliczyliśmy dochody w złotych na ruble, biorąc pod uwagę zawartość srebra w jednych i drugich monetach. Okazało się, że w Polsce w 1663 roku folwark mógł przynosić dochód w wysokości 98-240 rubli rocznie, wykwalifikowany majster zarabiał rocznie 22 ruble rosyjskimi pieniędzmi, w 1654 roku kawalerzyście płacono 28-35 rubli, a w 1667 roku nie mniej niż 23 ruble rocznie. Na Syberii zaś Rosjanie otrzymywali średnio od 4,35 do 9 rubli na rok, zaś w latach 1661–1680 od 4,32 do 10,66 rubli.

Cudzoziemcy, służący na Syberii, otrzymywali nieco więcej niż ich rosyjscy towarzysze, ale nigdy nie płacono im takich wynagrodzeń, jakie rosyjski rząd w połowie XVII wieku obiecywał niemieckim najemnikom z pułku Eckerota [Индрик ван Эрепар – Henrik von Eckerot – przyp. tłum.]: „miesięcznie mieli oni otrzymywać: pułkownik – 45 r., podpułkownik – 14, majorzy – 16 (K. Tilof) i 14 (J. Shenbek), rotmistrzowie – po 13, porucznicy – po 8, chorążowie – po 7 i jeden (M. Bent) – 5 r., trębacz – 6, kwatermistrzowie i rajtarzy – do 5 r. (kolumna 783, s. 79-81)”¹⁴. W przeliczeniu na rok oznaczało to od 60 do 96 rubli rocznie dla młodszych oficerów. Według stawek w Rzeczypospolitej, było to dobre wynagrodzenie. Starszym oficerom przyznawane były ponadprogramowe uposażenia. Ostatecznie rosyjski rząd ledwie mógł wypłacić jedną szóstą tego, co obiecał, i odprawił Niemców z Tobolska do domów. Polakom zaś takich pieniędzy nawet nie obiecywano.

Jednak jeśli przejrzymy skargi na straty materialne, to stwierdzimy, że niektórzy Polacy, pozostający na Syberii, mogli stracić majątek o wartości 75 albo 160 rubli. Nawet stosunkowo biedny Kazimierz Dziewałtowski wziął łapówkę w formie towarów i przedmiotów na sumę 37,5 rubla. Jeśli pewni Polacy na Syberii mieli duże dochody, to skąd się one brały? Czy praca na roli mogła przynosić takie pieniądze? Nawet jeżeli tak, to w 1680 roku tylko 8,5% pierwszego pokolenia cudzoziemców było nie tylko żołnierzami, ale też chłopami, w drugim pokoleniu to – 24,3%, w trzecim do 50%, tyle samo, ile wśród Rosjan. Nie bardzo chcieli więc oni pracować na roli. Dane ksiąg handlowych wykazują, że cudzoziemcy w zasadzie handlo

¹⁴ Зуев А. С. Дело о полке Эгерата (К вопросу об организации в Сибири в 1660-х гг. полков нового строя) // Социокультурное развитие Сибири XVII — XX века. Бахрушинские чтения 1996 г.: Межвуз. сб. науч. тр. Новосибирск, 1998. С. 11-20.

wali końmi, dużym bydłem rogatym itd. Te operacje handlowe były niewielkie. Wiadomo co prawda, że Paweł Chmielewski i duża liczba cudzoziemców, służących w Tomsku, była zamieszana w nielegalne operacje syberyjskich wojewodów. Być może ta działalność wydawała się niektórym pociągająca i skłaniała do pozostania na Syberii.

Większość Polaków i „Litwy”, która trafiła na Syberię, to wojskowi. Były też osoby cywilne, na przykład mnisi dominikanie i bernardyni, obywatele Wilna, Żydzi. O wszystkich tych kategoriach mieszkańców wiemy bardzo mało. Natomiast wojskowi, wciągnięci do szeregów wojska rosyjskiego, pełnili te same obowiązki, co Rosjanie. Istnieją dokumenty wykazujące, że posiadali oni wysokie umiejętności bojowe, cenione przez rosyjską administrację. Wykonywali oni też zadania pokojowe, występując w charakterze agentów rządu w całym szeregu spraw, związanych na przykład z opodatkowaniem.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że temat badania Polaków i „Litwy” na Syberii nie jest jeszcze wyczerpany. Należy poszerzyć zasięg terytorialny, objąć badaniami Polaków w Tobolsku, Tarze, Irkucku, Jakucku i innych miastach. Niezbędne jest zbadanie tworzonej tu kultury. Wiadomości na ten temat są nader fragmentaryczne, znany jest wykaz książek, które Polacy dawali do czytania Jerzemu Kryżaniczowi, od niego natomiast wiadomo, że w połowie stulecia czytali oni w Tobolsku zachodnioeuropejskie gazety. Mimo braku źródeł, można zbadać kulturę muzyczną, zagadnienia związane z kontaktami itd. Mamy nadzieję, że praca nad tym tematem będzie kontynuowana.

POLACY NA SYBERII W XVII WIEKU: WSPÓŁCZESNY STAN BADAŃ

IWAN SOKOŁOWSKI, dr, pracownik Instytutu Historii Syberyjskiego Oddziału Rosyjskiej Akademii Nauk w Nowosybirsku (Rosja). Uczestnik projektu „Sibirica” organizowanego przez Kasę im. Józefa Mianowskiego, w ramach którego poprowadził seminarium: „Polacy w XVII w. od Krakowa do Irkucka”.